

ReTo, Świetnie

[Refren]

Budzę się rano i czuję, że żyję, i czuję się świetnie, ooh
Kocham jak siano mi w portfelu tyje, i czuję się świetnie, ooh
Lubię jak ziomek coś w papier zawinie, i czuję się świetnie, ooh
Czuję, że już wcale za nią nie tęsknię, i czuję się świetnie, ooh
Czuję się świetnie, oh, ja czuję się świetnie
Czuję się świetnie, czuję się świetnie, ja czuję się świetnie, ooh
Ja czuję się świetnie, czuję się świetnie, ej, ej
Czuję się świetnie, czuję się świetnie, czuję się świetnie, ooh

[Zwrotka 1]

Witam znów kolejny dzień, dzień
Dawaj mi, bo pengi chcę, chcę
Nie chcę już na ręcznym, nie
Ale też nie chodzi, że chciałbym tylko kończyć w niej
Chciałbym dostać sms, w którym ona kocha mnie
Odpowiedzieć "Ja Cię też"
Życzyć jej miłego dnia, nawet do niczego jak jest
To brak jej, niech to szlag
Siedzę z ziomkami i znowu bakamy, już tak od tygodnia
Jak wracam nocami, w lodówce też pustki, zjadamy, jest bomba
Wory pod oczami, tony pod bletkami, to nic, że nie mamy
Zbyt hajsu, bo jak już coś wpadnie, spalamy to wnet
Spalamy to gnie
Choć cieszę japę, to wiem, że mi czegoś brakuje, bo nie ma tu jej
A chciałbym mieć w końcu kogoś
Przy kim się obudzę, boli, że ojej
To trochę znieczulę, to spędza mi sen
Spod powiek i w sumie przekreślam ten bieg
Po najwięcej szmulek, by w tekstach mieć wers
Że jedna po drugiej, że jedna po drugiej?
Że jedna po drugiej? (x9)
Nie bardzo rozumiem, choć kiedyś tak mogłem i czuję
Że albo dorosłem, albo już nie umiem
Podchodzić do panien w ten sposób
Chociaż to tak proste, to sumienie kłuje mnie gdy tak mam i
Wolę już uciec, biec, żeby ją znaleźć
Tą, którą pokocham i będę z nią żył
Bo już nie mogę żyć w ten sposób dalej
I mam wyjebane na łatwe panienki
Choć kiedyś je chciałem, to teraz je pieprzyć
I niby to samo, a jednak refleksji
W tym więcej niż miało być, o zgrozo, dzięki